

PRZEGLĄD KRAKOWSKI

Tygodnik polityczny, społeczny i ekonomiczny.

Wychodzi co poniedziałek rano.

Redaktor i wydawca LUDWIK TURNAU.

„Przeгляд Krakowski” kosztuje kwartalnie wraz z przesyłką pocztową 1 złr. 25 ct. Cena pojedynczego numeru w Krakowie 10 ct., na prowincyi 12 ct. — W Krakowie **główny skład**: w Agencji dzienników Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej, Plac Maryacki 1. 1, u p. Róży Herz, Plac Maryacki 1. 9, jakoteż we wszystkich księgarniach i trafikach. — Redakcyja i Administracyja: ul. Semiradzkiego 1. 9. I. piętro. — Godziny redakcyjne: codzień od 1—2 godziny popoł.

MAGAZYN

Krajowego Towarzystwa Handlowego

Rynek 26 (róg ul. W ślonej)

poleca:

Bieliznę damską, męską i dziecienną
w olbrzymim wyborze i po cenach najprzystępniejszych.

Kompletne WYPRAWY ślubne, jakoteż uczniów i uczennic.

Ubrania gotowe dla dzieci.

PŁÓTNA we wszystkich gatunkach, krajowe i zagraniczne,
szyrtyngi, oxfordy, kretony, satyny i batysty.

Nowości na suknie damskie, gładkie i fantazyjne.

Nadzwyczaj tanie HALKI kretonowe, wełniane i jedwabne.

PARASOLE męskie i damskie. CHUSTKI jedwabne na szyję i SZALE SZNELOWE.

Znaczny wybór

KOŁDER wełnianych i jedwabnych, KAP na łóżka i KOCÓW

Pończochy i skarpetki od najtańszych do najdroższych.

CHUSTKI do NOSA w ogromnym wyborze od 90 centów tuzin.

KONFEKCYA DLA DAM:

Bluzki, Szlafroki, Matinés według najwiewszych sezonowych fasonów. — Największy skład oryg. bielizny prof. Jägera oraz trykotowej i bawełnianej.

KRAJOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE

przyjmuje dalszą subskrypcyę na udziały 50 kor. i wkładki oszczędne na 6%

Wyplaca dywidendę za rok ubiegły 10%.

FABRYKA PERFUMERYI.

Laboratorium chemiczno-kosmetyczne

JÓZEFA ŚLECZKOWSKIEGO

w KRAKOWIE, Rynek główny L. 22

(w domu własnym)

poleca:

Perfumy, Wody kwiatowe, Mydła,

Pudry, kosmetyki

i wszelkie środki w zakres perfumeryi wchodzące.

Cenniki darmo.

W Krakowie, Rynek główny l. 17, I. piętro

vis-à-vis kościoła Św. Wojciecha

RESTAURACYA i KAWIARNIA (CAFE-RESTAURANT)

urządzona na sposób zagraniczny, lokal świeżo odnowiony,
kuchnia polska, napoje w najlepszej jakości zdrowe i dobre, zabawy towarzyskie wszelkiego rodzaju, Czytelnia obfita w różne
pisma krajowe i zagraniczne. usługa szybka i sumienna, ceny potraw i napojów nader niskie.

Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy.

Płace urzędników państwowych.

Ze płace urzędników państwowych są niskie, tego udowodnić nie potrzebujemy. Płace te są za wysokie, aby z głodu nie umrzeć, a za niskie, aby jako tako siebie i nieliczną rodzinę wyżywić. Urzędnik, nieposiadający własnego majątku, musi być albo męczennikiem swego zawodu i na tę samą męczarnię skazać swą rodzinę, albo szukać wzbronionego zajęcia pozasłużbowego, lub zbronionych zysków w urzędowaniu stronniczym, zbrodnictwem.

Macosze traktowanie rządu swych własnych urzędników było i jest powodem, iż szczególnie między urzędnikami najniższych kategorii, tych najbiedniejszych z biednych, utworzyła się falanga uprawnionych poniekąd mal-kontentów, mających uzasadniający żal

do swego służbodawcy, którym jest rząd.

Innemi słowy, stworzył sobie rząd partycję niezadowoloną w ducie urzędowi często wrogo usposobioną. Taki stosunek istnieje szczególnie w Wiedniu — gdzie liczba urzędników VIII, IX, X i XI rangi przenosi cyfrę 25.000 osób.

Rząd przy ostatnich wyborach do rady miasta Wiednia pragnął w duchu, aby z urny wyszła partycja liberalna zwycięsko ponad partycją Luegera. Cóż się okazało? Oto właśnie urzędnicy, którzy stanowią przewagę przy wyborach, głosowali wszędzie przeciw woli rządu — ze stronnictwami dra Luegera.

Gabinet hr. Badeniego poznał zaraz sytuację w Wiedniu i postanowił przyspieszyć regulację płac i poborów urzędników państwowych. Powodem przyspieszenia regulacji, według dzienników wiedeńskich, mają być nowe

wybory do rady miasta rozpisane się mające w Wiedniu.

Aczkolwiek nie zgadzamy się z powodem właściwym przyspieszenia tej tak od dawna pożądanej akcji rządu, musimy ze stanowiska nietylko państwowego, lecz i ze stanowiska naszego kraju, gdzie urzędnicy państwowi z własnym majątkiem stanowią wyjątek, przyklasnąć całemu sercem i przekonaniem gabinetowi hr. Badeniego i prosić o załatwienie tej sprawy, wyrażając się może nieco trywialnie, najszybszym „blitzzugiem“.

Państwo liczyć się powinno ze swymi najwierniejszymi sługami, jakimi urzędnicy być powinni — dać im odpowiednie płace, uregulować ich stosunki na lepsze na wypadek choroby i przedwczesnej śmierci. Stare dewizy austriackie: „Ut aliquid fecisse videatur“, „Wasch mir den Pelz mach ihn nicht nass“ i zaklęte słowo: „Wir kön-

nen warten* — powinny pójść w ką, płace niższych urzędników powinny być co najmniej o 50 procent podniesione, życie poszczególnego urzędnika powinno być z płacy tegoż odpowiednio zabezpieczone na wypadek śmierci, wszelkie posady prowizoryczne i niestałe, ale równocześnie i bezpłatne lub tylko adjutowane powinny być zniesione

Część wydatku na powyższe cele mogłaby być pokrytą z podatków konsumcyjnych we wszystkich miastach wyżej 10 000 ludności mieszkańców zaprowadzić się mających, a najmniej dotkliwy dziś obowiązujących tylko w miastach t. zw. zamkniętych powyżej 50.000 ludności.

Dochód ten powinien być rozdzielony w stosunku istniejącym między państwo a odnośne gminy, tak jak się to dziś dzieje w tych miastach zamkniętych.

Część na rzecz skarbu państwa z tego nowego podatku konsumcyjnego wyniknąć mogąca wynosiłaby około 10 milionów złr. Doliczywszy do tego na cele uregulowania plac urzędników, podwyższone ceny biletów jazdy na kolejach i podwyższone taryfy kolejowe z d. 1 stycznia 1896 — wszystko to powinno wystarczyć na ten niezbędny wydatek państwa.

Znanem jest stanowisko urzędników państwowych przy wszystkich wyborach samorządu naszego kraju. Stanowią oni wielki kontyngens inteligencji polskiej, rozumiejącej potrzeby kraju. Dlatego podnosząc tę sprawę całą siłą i potęgą naszego słabego piersa, prosimy w imieniu miłości kraju Koło polskie, aby w sprawie tej odznaczać się raczyło jak najlichniejszą inicjatywą, jak najszczer-

szą obroną interesów polskich urzędników, aby stanęło w obronie ich wdów i ich sierót.

Krok ten będzie tylko wymiarem sprawiedliwości, najlepszym zrozumieniem potrzeb kraju, obroną prawdziwie biednych i pokrzywdzonych. krokiem przez wyborców z góry pochwalonym. My z naszej strony przyrzekamy każdy ważniejszy krok posłów naszych w tej słusznej krajowej sprawie podnieść i należycie ocenić z wdzięcznością i uznaniem.

Łudwik z Dobczyc Turnau.

Sprawy miejskie krakowskie.

Słowo o gospodarce.

III.

Lecz zesłaliśmy z drogi sobie z góry wytkniętej, dlatego wracając do tejże, podnosimy, iż mamy naprzykład komisję kanałową, której członkowie nawet nie znają dotychczasowej sieci kanałów, a tem mniej prawie żaden z nich nie był w tych podziemiach, obawiając się przestróg Szyllera z „Nurka”. Oj, słusznie miał poeta i w tych starych krakowskich kanałach źle się dzieje — nie chciej badać ich dna z powodu niena- leżytej opieki. Zawalają się takowe częściowo, nieczystości zatrzymują się w tychże, a po ulicach i podworcach kamienie śródmieścia przez okienka bucha smród nie do wytrzymania.

Zakład kontumacyjny za 400.000 złr. wybudowano bez planów, bez kosztorysów, bez uchwał rady miasta. Wszystko działo się tu i jeszcze dzieje przez uchwały „ex post”. Włosy stają na głowie, jak coś podobnego w Krakowie dziać się mogło, jak można było przez okno wyrzucać dla czyjejs tam

mrzonki tak olbrzymią sumę, za którąby w całym mieście najpyszniejsze kanały stanąć mogły. Nie naszą rzeczą jest zwracać uwagę władz wyższych na tę straszną niewłaściwość, nie naszą wywoływać wilka z lasu, chcieliśmy powiedzieć oskarżyciela publicznego.

Na bruki, chodniki, gościńce, na kanały, szluzy, utrzymanie budynków i t. p. wydaje się zaledwie 100.000 złr. rocznie, a tu 400 tysięcy złr. wyrzucono w ciągu 10 miesięcy na kontumacyę, oczekując zmiłowania wysokiego rządu, kiedy znów pozwoli choćby nie na otwarcie kontumacyi, to przynajmniej na targowicę świńską. *Zapytujemy publicznie. czy nie ma nikogo w całej radzie miasta, kto- by tę brzydką sprawę, świadczącą co najmniej o największym niedołęstwie kilku pp. rajców, odważył się skutecznie poruszyć i błoto na jaw wydobyć?* Narzekano swego czasu, że przechołowano co do kosztów odnowienia Sukiennic. Sukiennice są dziś ozdobą miasta i procentują się niezłe, ale w kontumacyi 400.000 złr. wyrzucono wprost przez okno. Nawet p. delegat Namiestnictwa potwierdzić to musi!!!

Mówiąc o assanacyi, nie możemy się powstrzymać od wypowiedzenia gorzkich uwag magistratowi, radzie miasta i głowie tejże p. prezydentowi Friedleinowi i co do urządzenia stosunków targowych. Pojmujemy konserwowanie wszystkiego, co nam jest świętą spuścizną przeszłości, ale dla utrzymania coraz większej liczby przekupek, aby pozwolić na takie zanieczyszczenie placu mustry narodowej przy Placu Szczepańskim, na zanieczyszczenie Małego Rynku i tylu innych placów i placyków, ulic i uliczek — to przecież za wiele. P. prezydent pociesza się podobno argumentem, iż nawet Wiedeń am Naschmarkt ma przekupki — ale te przekupki. panie prezydencie, w Wiedniu nie

Konstanty Krumłowski.

Rusław

Powiatka mieszczańska w 5. księgach wierszem.

9) (Ciąg dalszy).

Tego nie pojdziesz ty biedny mieszczechu,
Jeśli przyrodę zuas tylko ze słuchu,
Lub co najwyżej może z książek treści
Wiesz o tych cudach, które w sobie mieści!...

Dawno się rozstał z wiarą i pokojem,
Kto raz się zatrul mętnej wiedzy zdrojem.
Zapominając — łakomstwem zajęty,
Że w płytkich źródłach znajdzie tylko męty.
On — własnych uczuć badacz i anatom
Będzie złorzeczył kiedyś tym dogmatom,
Którym — sam z sobą w walce i rozterce
Rzuca na pastwę — i rozum i serce,
Nie wie, że wiedzie jeden cel najprościej —
Jedyna droga: *wiary i miłości!*

Zyjąc z dnia na dzień pod brzemieniem oków,
Czekamy nowej wiary i proroków,
Tem łacniej tego robimy «mesyaszem»,
Kto silniej wstrząśnie chorym mózgiem naszym,

A gdy myśl błędną opanuje później,
Im śmielej kłamie, a bezczelniej bluźni,
Im jest zawilszy w rozumowań matni —
Tem łatwiej wydrze ślad wiary ostatniej,
I snadniej burzy wszystkie zwątpień tamy...

I cóż dziwnego, jeśli upadamy,
Kiedy nam nowe złych proroków plemię
Odbiera Niebo, a zohydza ziemię?...

Szczęśny! kto wieku nie tknięty chorobą,
Nie zna «dróg nowych» — i został sam sobą,
Nie szukał nigdy nad otchłanią mostu —
Kto kocha szczerze — i wierzy po prostu!...

Rusław wróciwszy — ze stryjem pospołu,
Siadł do obiadu u jednego stołu,
A czas im przeszedł przyjemnie i prędko,
Gdyż się bawili swobodną gawędką.

Rusław wzrok topił w tym staruszkę siwym,
On zaś tak mówił z uśmiechem życzliwym:
«Oj! młodzi! młodzi! za marą w pogoni
Nieraz nie chcecie przyjąć zbawczej dłoni,
Co pokierować może waszą nawa
I z błędnej drogi sprowadzić na prawą —
I w zaślepieniu swem nieraz nie wiecie,
Że próżno szuka taki szczęścia w świecie,
Kto go nie zualazł na rodzinnej glebie
W chacie swych ojców — blisko keło siebie!
Czyliż nie miło — o szarej godzinie
Zasiąść z rodziną razem przy kominie,
Spędzić czas wolny u tego ogniska,
Które miłości świętym ogniem błyska,
W każdym płomieniu, w każdej swej iskierce —
Ach! spróbuj przy nim ogrzać ducha, serce,
Pomyśl, że może już chwil tych niewiele,
Może ów płomień wnet zgaśnie w popiele!...»

«Nigdy zaprawdę!» — Rusław na to powie,
«Tak zdrożnych myśli nie snuł w mojej głowie,
Którymi młodych zepsuty świat ludzi —
Chroniłem duszę od przewrotnych ludzi,
A choć niewiara raz do niej się wkradła,
Wczas usunięta jeszcze jej nie zjadła.
Szczęśliwszym wierząc, iż jest Bóg nademną —

Więc pozostanie mi zagadką ciemną,
Jak bez tej wiary ludzie żyć są w stanie?»

Lecz ty mu rzekłś, czcigodny Kapłanie:
«Do ómy porównam takiego człowieka,
Boi się światła — przed słońcem ucieka,
W zgniliznie swojej rad się zaskorupia,
Gdyż blask go razi, a jasność ogłupia!
Biedny, kto żądzą miotany niezdrową,
Stary, lecz pewny rwie dach nad swą głową,
Co mu dostarczał cienia i ukrycia
I nieraz chronił przed burzami życia!
Bo zwykle, zanim wzniesie mury nowe,
Sam w jego gruzach kładzie własną głowę!
Lecz zbłąkanego często wspomnień siła
Na drogę wiary i Boga wróciła,
I nieraz jedna niezuczająca chwila
Szalę tych pojęć na dobre przechyla.

A chłopcu przeszła przez głowę myśl skryta:
«Czy wie o wszystkim, czy mi w duszy
[czyta?!]»

I z nim tak było, jeżeli nie gorzej,
Aż przyszła chwila jawnej łaski Bożej
W tej starej cerkwi — przed wielkim ołtarzem.
A na myśl, kto tej łaski był szafarzem,
Uczuł dla niego miłości żar święty,
I zdało mu się, że jest w niebo wzięty...
Gdy tak rozmawiał z swoją duszą własną,
Czuł, że mu błogo, szczęśliwie i jasno.

Ksiądz mówił dalej: «Tak i naród cały
Ma swe wspomnienia, swoje ideały,
Które są jakby przyszły życia zaród,
Lecz biedny człowiek! biedny jest ten naród!
Co skarbu uczuć niczem nie wzbogaci,
Lub pamięć o nim w swem sercu zatraci!»

podnoszą den *Fremdenverkehr*, zatrzymano je jeszcze na jakiś czas aż do wymarcia.

Od czasu do czasu, jakby dla kpin, czytamy o projektach zbudowania hal żelaznych, o przeniesieniu tandety, o wydaniu jakiegoś regulaminu targowego na to tylko, aby sobie przez niewykonanie tychże zażartować z cierpliwie opłacających podatki miejskie obywateli miasta Krakowa. A urządzenie hali na sprzedaż mięsa, wystawienie budynku na giełdę zbożową — czyż nie są to historie o żelaznym wilku!? Place targowe, jeżeli już istnieć mają, to muszą być asfaltowane i zmywane. Czyż może być coś obrzydliwszego i więcej smrodliwego, jak handel rybami i handel przekupniów śledziami? Czy jest kto, coby czuwał nad stanowiskami fiakrów i dorozkarzy, aby place te były co dwie godziny s łukiwane? Dyrekcya policyi przy najlepszych chęciach musiałaby chyba nie innego nie robić, jak spisywać po kilkadziesiąt przypomnień z urzędu o strasznych nieporządkach na każdym kroku napotykanym, któreby w dodatku świetny magistrat uważał za szykanę ze strony zacnego kierownika dyrekcji policyi, a nie za spełnienie obowiązku obywatelskiego, obowiązku sumienia jako urzędnika.

Przy asanacji musimy podnieść, iż zlewanie miasta w czasie upałów zostanie tak długo *pium desiderium*, jak długo nie będziemy mieli wody dla tych celów. Otóż była po temu sposobność i jest ciągle przez nabycie siły wodnej sztucznego koryta Rudawy, siły tej tak dla zlewania ulic, jak dla przepłukiwania kanałów, jak i dla użytkowania siły wodnej i siły pary w królewskich młynach, dla celów oświetlenia miasta światłem elektrycznym. W roku przyszłym ośm miast Galicji będzie miało oświetlenie elektryczne — my w Krakowie zadowolić się musimy światłem gazowym, zanieczyszczającym

miejsca, gdzie gaz często uchodzi. W tem miejscu musimy podnieść rżącą różnicę w oświetleniu śródmieścia, a w oświetleniu przedmieść, jakby obywatele przedmieść byli dziećmi od macochoy — a przecież na włos nie opłacają mniejszych danin na cele miejskie. Wobec znakomitego kierownictwa ze strony dyrektora p. Dąbrowskiego, czas najwyższy, abyśmy się pozbyli p. Vossa, kosztującego gminę najniepotrzebniej rocznie 3000 złr., a wobec taniości kosztów produkcji gazów moglibyśmy się doczekać wezniejszego zapalania lamp gazowych i o dużo gęściejszego i silniejszego oświetlenia gazowego na przedmieściach. (C. d. n.)

Dział artystyczno-literacki.

Kraków 29 listopada.

Augustynowicz ze Lwowa wystawił cały szereg nowych portretów i parę pejzaży; Hirsberg z Łodzi obraz p. t. »Szabas«, odznaczający się dobrym kolorytem; Aksentowicz »Pogrzeb na Rusi« — jest to obrazek dawniejszy profesora, który posiada świetną charakterystykę i znakomicie uchwycony ton powietrzny; Lindemann z Warszawy »Widok Warszawy« — pora wieczorna, niebo bardzo kolorowe, odbijające się na pierwszym planie we wodzie; Stanisław Cereha portret dra Ł.... — widzieliśmy lepsze prace tego uzdolnionego malarza. W Warszawie podobna się bardzo nowy obraz Franciszka Żmurki p. t. »Przeszłość grzesznika«. Artysta ten wystawił swe dzieło u siebie w pracowni na dni parę. Zdaniem naszym, artyści powinni przyjąć ten zwyczaj urządzania wystaw w swych pracowniach najnowszych swych obrazów za opłatą. Słuszną jest rzeczą, aby artysta, często z wielkim nakładem malujący

obraz, miał na razie choć część małą tegoż nakładu zwróconą, ponieważ wystawa widoku mu nie daje, a nie sprzedawszy swego dzieła, co niestety! u nas na porządku dziennym — zawsze materialnie traci. Artystów naszych na te wydatki nie stać — i w tem leży powód, że widzimy tak często marniejące talenty. Prócz tego jest i ta korzyść, że się obraz widzi w tem świetle, w którym został namalowany. Właściwie tylko w pracowni oglądać się da, czego od wystawy żądać nie można.

Teatr

Ubiegły tydzień należał pod względem doboru repertoaru do najszcześniejszych. — Najpiękniejszym było przedstawienie popularne ze środy, na którym odegrano komedię trudną W. Szekspira »Wieczór Trzech Króli«. W komedii tej każda przesada lub nieodpowiednie pojęcie roli robi ze sztuki, z wielkim talentem napisanej, straszną parodję. Wdzięczność należy się przedewszystkiem pani Siemaszkowej za znakomite oddanie areytrudnej roli Wioli. W sztuce tej widzieliśmy p. Modrzejewską, lecz mimo całego uwielbienia dla tejże, przyznać musimy, iż pojęcie roli przez panią Siemaszkową dźwięczniej przypadło nam do gustu. Niezrównanym był p. Solski w roli Andrzeja Chudogęby. U artysty tego widocznym jest olbrzymi postęp i wprost zdobywanie sobie szturmem stanowiska pierwszorzędnego. — Rolę Oliwii, dość trudną i zbyt sentymentalnie nakreśloną, oddała p. Zawadzka bez zarzutu. Z ról ważniejszych p. Wójcicką jako Marya, szatna Oliwii może policzyć krea-cyę swą w sztuce tej do najlepszych ról — humor, werwa i naturalność przebijają od początku do końca. Pp. Roman Mielewski i Kamiński przejęli się tym Szekspirowskim

«Słyszałem» — Rusław rzekł — «od ludzi
[pierwej,

Że ideały nie trwają bez przerwy,
Że je zwątpienie strąca z piedestału,
Gdzie stały siłą wiary i zapału —
Smutno pomyśleć: To, co w duszy pieszczę,
Ma jutro umrzeć, choć dziś żyje jeszcze!...»

Ksiądz odparł żywo, zaprzeczywszy głową:
«Ten, co tak mówi, ten myśli niezdrowo,
Lub w wszystko dobre dawno wierzyć prze-
[stał!

Tak jest! gdy na ten zaszczytny piedestał
Postawisz rządzą, lub senne widziadło,
Niech cię nie dziwi, gdy to bóstwo padło,
Które — być może — nie miałeś sam za nic.
Kto się wyzwolił z egoizmu granic,
Cele swe skupił w jednym wspólnym celu,
Wielu ukochał i cierpiał za wielu,
Ten na świętości nigdy się nie targa,
Ni ust nie spodli mu bluźniercza skarga.
Kto nic nie kochał, w nic nigdy nie wierzył,
Lepiej z pewnością, gdyby wcale nie żył!...
Strzeż się zwątpienia!... W zwątpieniu się
[mieści

Otchłani zawodów, rozpaczy, boleści,
Całe poczucie nędzy i nicości,
Wydartej wiary, zdeptanej miłości!...
Oby cię nigdy złe słowa nie zwiodły,
Bo wątpi tylko głupi albo podły!...
Niech inni nad tem czas i siły tracą —
Ty zaś przez życie idź: wiarą i pracą!
A dziś, gdy w męza wyrastasz już prawi,
Sam o swym losie postanów Rusławie. —
Każda otwartą jest przed tobą droga. —
Pewnie wiesz o tem, że ja z łaski Boga
Mam nieco grosza — a w każdej potrzebie
Słowem i czynem rad wspomogę ciebie!»

— «Jakżeż wzruszony łaską stryja jestem!...»
Rozpoczął Rusław — Ksiądz przerwał mu
[giestem
I kończył: «Zatem mój chłopcze kochany,
Powiedz mi szczerze twe cele i plany!»

Jemu do serca trafiła ta mowa
I do Plebana w te ozwał się słowa:

«Mam-li być szczerym, juścić wyznać muszę,
Jakie marzenia pociągają duszę —
O ile wspomnień moich i pamięci:
Nigdy nie uęcił mnie i dziś nie nęci
Ani majątek, ni sława skrzydlata,
Ni głośnie życie na arenie świata.
Niewzyczajony do świata ogromu,
Wolę nad wszystko ciche szczęście w domu.
Jeszcze z lat młodych wyniosłem, jak pomnę,
Zamiłowanie do roli ogromne,
Marzeniem mojem między najpierwszemi
Było mieć choćby mały zagon ziemi,
I pracą własną — przy pomocy Nieba
Dobyc z niego codziennego chleba.
I wprzód kochałem moją przyszlą grzędę.
Nie wiedząc nawet czyli mieć ją będę...
Ileż to razy z dusznego pokoju,
Po dniu przebytych wśród pracy i znoju
Biegłem ja myślą za granice miasta,
Gdzie szumią lasy — polny kwiat wyrasta!
Tęskniłem z miasta kurzu i stukotu,
Jak ptak więziony do wolnego lotu.
I wiem, gdy wrócę znów na sielską grzędę,
Że żyjąc na wsi — bliższym Boga będę!»

Ksiądz rzekł poważnie: «Biorąc rzeczy ściśle,
Plan twój jest dobry, ganić go nie myślę,
Lecz wiedz Rusławie! że rolnika praca
Jest ciężką, żmudną, a chociaż popłaca,

Przyłożysz dobrze i ręki i głowy,
Aż wyda ziarno rzucone — plon nowy.
Więc nim rozpoczniesz pracę swą i trudy
Jako gospodarz — poznać musisz wprzód
Wszystko w teorii — nauczyć się o tem,
Z czego w praktyce będziesz miał chleb potem.
A po tych studyach, jeśli Bóg pozwoli,
Będziesz pracował już na własnej roli
I weźmiesz żonę...»

Boć jeżeli komu,
To rolnikowi trzeba żony w domu,
Aby dobytek nie ginął mu marnie.»

Tak rzekł i dodał, mrugnąwszy figlarnie:
«Jest blisko panna i skromna i ładna!»

Lecz on pomyślał: «Tamta albo żadna!...»
Bo wybór zrobił już w sercu swem pono —
A myśl, że Manię mógłby nazwać »żoną«,
Żyć z nią związaany wiecznie Sakramentem
Snem mu się zdała — dziwnym, niepojętym
I napełniała nadzieję tak błogą,
Tak szczerze wluubił się w jej postać drogą,
Że po za Manią nie widział nikogo.

Tej »jednej« przysiągł wiernym zostać zawd y

Ksiądz z jego twarzy wyczytał pół prawdy:
Gdyż serc znajomość nie była mu obca,
I raz spojrzawszy w czarne oczy chłopca,
Zgadł, że tu wchodzi w grę miłosne sprawy.
I choć je poznać był bardzo ciekawy,
Lecz nic nie mówi, ani o to pyta,
Gdyż wie, że miłość jest niekiedy skryta,
Im mniej się innym objawia i zdradza,
O tyle trwalsza i świętsza jej władza!..»

(Dalszy ciąg nastąpi).

utworem. Publiczność, jak zwykle nie bardzo łaskawa, słabo była reprezentowana, przecież odegranie tej komedyi i w ogóle wywiązywanie się ze swego zadania artystów zasługiwałoby na lepsze względy. Przedstawienie czwartkowe »Braci Lerche« Asnyka wypadło bardzo dobrze, niemniej wznowienie kontuszowej komedyi Fredry (ojca) »Zemsta o mur graniczny«. Niech nam wolno będzie na tem miejscu złożyć wyrazy szczególnego uznania dla orkiestry teatralnej i wyrazy uwielbienia dla jej kapelmistrza p. Hocka.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W numerze 16 naszego »Przeglądu krakowskiego« podaliśmy na tem miejscu wzmiankę o zaszczytnie znanem, na wzajemności opartem Towarzystwie asekuracyjnym »Janus« w Wiedniu i tegoż ruchliwej filii we Lwowie, której ostatniej naczelnikiem jest p. Adolf Mehr, rutynowany i zdolny urzędnik zawodowy, a tegoż z stępcą znany literat rusiński p. Dymitr Więckowski. Spodziewać się należy, iż wspólnym zabiegiem filii lwowskiej »Janusa« i naszemu Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uda się wyrugować wszystkie Towarzystwa asekuracyjne na zysk obliczone. Dowiadujemy się, iż Towarzystwo »Austria« ma być wcielone do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i że w tym celu bawił dyrektor p. Kieszkowski dłuższy czas w Wiedniu. Działalność filii lwowskiej »Janusa« przyniosła w ostatnich dwóch latach już wielkie korzyści, gdyż ruguje ona węgierskie, niemieckie, angielskie i amerykańskie Towarzystwa. Dla odstraszenia od asekurowania się w Towarzystwach nieznanym przytaczamy Towarzystwo »Panonia« zamienione na »Tisse«, gdzie ubezpieczeni nie otrzymali nic. — Przykładem w każdej chwili służyć możemy przez podanie liczby policy i t. p.

Bazar krajowy w swych wystawach odznacza się gustem i zrozumieniem zawodu kupieckiego. W ostatnich czasach mieliśmy sposobność oglądać i podziwiać piękne majoliki ze szkoły garncarskiej w Kołomyi — przesłane kosze z Rudnik, kwiaty sztuczne wyrobu krakowianki p. Pachulskiej, ciepłe, zdrowe i gustowne serdaczki p. Raczyńskiej, w końcu praktyczne meble bambusowe. Zarząd bazaru postarał się o wielki wybór znakomitego sukna z Kęt. Przy zbliżającym się dniu św. Mikołaja i świąt Bożego Narodzenia bazar powinien znaleźć bardzo licznych i chętnych odbiorców.

Nowa fabryka sukna założoną zostanie przez zasłużoną firmę żyrardowską pp. Kosuta i spółki w Żywcu. Życzymy z całego serca jak największego powodzenia.

Kraj nasz potrzebuje olbrzymią ilość żelaza, a między wyrobami temi jest fabrykacja gwoździ jedną z najbardziej rozgałęzionych. Spółka obywateli, o której donieśliśmy, zamierzyła fabrykę taką, w Podgórzu przy stacji Płaszów istniejącą, znacznie rozszerzyć. Na wiadomość tę fabryki niemieckie obniżyły cenę gwoździ tak, aby spółkę tę zmusić do odstąpienia od zamierzonego, a tak chwalebego czynu. Dowiedziawszy się o konkurencji poseł na sejm i do rady państwa Arnold Porada Rapaport przyszedł w sposób istnie patryotyczny spółce w pomoc

w ten sposób, iż z własnych funduszy 100 tysięcy złr. na cele fabryki przeznaczył — przystępując jako spółnik i przyrzekając w razie potrzeby dostarczyć i większych kwot. W ten sposób fabrykacja gwoździ będzie nader ułatwioną, gdyż obok aparatów do fabrykacji staną wielkie gisernie i walcownie żelaza dla produkcji gwoździ i innych przedmiotów żelaza. Patriotyzm tego rodzaju na cyfrach oparty podnosimy tem bardziej, iż z wiosną roku 1896 przynajmniej o 100 robotników polskich więcej jak dotąd znajdzie uczeiwy zarobek w tej fabryce. — Tylko podniesieniem przemysłu fabrycznego wyrugować możemy obcy napływowy towar.

Dwu-krotnie zwracaliśmy uwagę Czytelników naszych na fabrykę perfumeryj naszego rodaka p. Józefa Ślęczkowskiego w Krakowie. Wyroby tej fabryki znajdują coraz większy popyt, tak iż właściciel założył składy główne także i we Lwowie, w Wiedniu, w Budapeszcie, w Serajewie, w Bukareszcie, w Konstantynopolu i w Zofii — składy zaś detaliczne we wszystkich większych miastach Galicji.

Fabryka cukrów i ciast w ulicy Brackiej w Krakowie p. Józefa Siermontowskiego, za ledwie od kilku miesięcy otwarta, cieszy się nie tylko zaufaniem naszych pań przez swe doskonałe, a nader co do ceny przystępne wyroby zdrowe, ale nadto pozyskała bardzo wielu odbiorców w prowincyi, wytrzymując konkurencję z fabrykatami wątpliwymi z poza kraju. Oglądaliśmy wyroby jako podarunki na świętego Mikołaja i jako przybory na drzewko i rekomendujemy z własnego doświadczenia młodą tę, ale pracowitą firmę.

Krach lwowski. Spadek papierów prawie na wszystkich większych giełdach europejskich spowodował i we Lwowie upadek dwóch wielkich kantorów i jednej fabryki. Równocześnie donoszą nam, iż wielkie straty poniósł jeden z dyrektorów bankowych i wiele osób z arystokracji polskiej. Żałujemy ubytku w majątku narodowym tem bardziej, iż kapitały te umieszczone w przemyśle przyniosłyby pewne zyski i dały zajęcie emigrującym włościanom za kawałkiem chleba aż do Ameryki.

Firma Antoniego Hawelki.

Jeśli dobrze, zdrowo, tanio
Chcesz zjeść obiad lub kolację,
Nie narzekać potem na nią —
Wskażę ci restaurację.
Jest Hawelki firma znana,
Gdzie jest zawsze pełno gości
Od wieczora aż do rana
Że niejeden mu zazdrości.
Pod kucharza światłą władzą
Sklep rozwija się zaszczytnie,
A gdy obiad ci podadzą,
Podjesz sobie apetytnie.
Także zimne są przekąski,
Które leżą na bufecie,
Ptaszki, kaczki i półgąski,
Wreszcie ryby w galarecie.
Jakie wina! jakie wódki!
A butersznit, a kanapka
I jadłospis nie jest krótki,
Winogrona, gruszki, jabłka!
Zwłaszcza gruszki, gdy się zdarzy,
To fenomen taki okaz,
Po trzy funty jedna waży
(Na wystawie są na pokaz).
Co tam zresztą gadać dużo,
Wszystko dobre, wszystko tanie,
Że już nawet i »pod Różą«
Nie lepszego nie dostanie!...

Kto zaś wiadomości zbiera,
Gdzie zjeść dobrze, tanio, smaczno —
Znajdzie i u »Bedekera«
O »Hawelce« wzmiankę znaczną!
Nie przesadzam, ani kłamie —
Popularność handlu wielka,
Bo i Niemiec język łamie
I nazywa go »Hawelka«.
Jak szeroka Polska, wszędzie,
Można twierdzić w każdej dobie,
Firma ta w najpierwszych rzędzie
Już zyskała sławę sobie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Wicemarszałek Wydziału krajowego pan Jaksza Chamiec wyjechał na kilkotygodniowy urlop. Zasłużonego wicemarszałka zastępować będzie poseł p. Brykezyński.

Składki na restaurację katedry na Wawelu według zdania *Czasu* płyną za słabo. — My z naszej strony polecając szczeremu gronu naszych czytelników jak najgoręcej sprawę tę, wyrażamy nadzieję, iż w czasie karnawału składki te popłyną liczniej od kół, kółeczek towarzystw i osób prywatnych umiających w dobrze zrozumianym interesie połączyć równocześnie dulce cum utili. Spodziewamy się równocześnie, że nie tylko w dyecezyi krakowskiej — lecz ze wszystkich dyecezyi i parafii polskich całego świata płynąć będą składki jak najobficiej.

Wieczorki listopadowe będą w całym kraju święcić pamięć powstania oręża polskiego. — Ze wszystkich stron ziem polskich odbieramy programy tej uroczystości pamiątkowej. Szereg tychże rozpoczął się w Krakowie, na którym wstępne słowo wygłosił ku ogólnemu zadowoleniu dr August Sokołowski.

Nowy dziennik codzienny, pod nazwą »Dziennik poranny« wyszedł w 7 egzemplarzach okazowych. Dziennik ten, wychodzący o 8-mej godzinie rano, odznacza się przystępną treścią, bogatą szczególnie w wiadomości kronikarskie. Dziennik ten, trzymany w duchu spokojnym, suaviter in modo, pod względem ceny najtańszy i najprzystępniejszy w całym kraju, powinien znaleźć szczególnie wielką liczbę abonentów między czytelnikami, których na drogi dziennik nie stać, a którzy chcą być obznajomieni z najnowszą polityką, a przy tej sposobności mieć dużo materiału belletrystycznego. Ton »Dziennika porannego« jest tego rodzaju, iż spodziewać się należy spokojnego traktowania spraw i o ile możności unikania tak publiczności czytającej nużącej polemiki dziennikarskiej.

Wydział kasyna mieszczańskiego w Krakowie uchwalił postarać się u władz rządowych za pomocą petycji o obniżenie podatku domowoczynszowego w obrębie miasta Krakowa. — Brawo panie prezesie kasyna, prosimy o podobnych uchwał więcej — a możeby nie szkodziło uprosić radę miasta o przeglądnięcie taryfy podatku konsumcyjnego wyższego od takiegoż podatku pobieranego w Wiedniu.

W ulicy Sobieskiego z powodu najfatalniej przeprowadzonej niwelacji w ścieku ulicznym na prost realności p. Armatowicza utworzyło się kompletne stawisko. Sprawę tę przwrzekł poraszyć na sekcji ekonomicznej jeden z rajców miasta — uproszony o to przez redaktora Przeglądu Krakowskiego.

Dzienniki będące w bliższej styczności z magistratem zapowiadają parcelację gruntów miejskich od zarządu wojskowego zakupionych i to jeszcze w tym roku — my wprost tej wiadomości nie wierzymy. — Przy tej sposobności zapytujemy ile wynosić będą koszta kontraktu stronom przez JWP. Syndyka

Dr. Hajdukiewicza policzyć się mające? Dawniej nie płacono nie!!! Dzisiejszy Syndyk zastrzegł zapłatę od stron z gminą w stosunki wchodzących.

Młyny górne w ulicy Łobzowskiej p. Schindlera zostały oświetlone elektrycznie zapomocą siły wodnej. — Zdaje się, iż siła wodna sztucznego koryta Budawy w górnych młynach wystarczyłaby do oświetlenia elektrycznego całej dzielnicy IV. i V. miasta Krakowa. — Lecz przepraszamy, za dużo żądamy od szanownych ojców miasta.

Z ulicy Bosackiej od jednego z prenumeratorów otrzymujemy następujący charakteryzujący tamtejsze stosunki wiersz:

De Urbe emendanda.

Jakżebym pragnął, aby nareszeie
Już zapanował ład u nas w mieście.
Próżna nadzieja — rzecz niezwyčajna,
Aby rozruszać pana Friedleina!
Jego doradca, ten rudobrody
Staje okoniem do każdej zgody,
Podstępne słowa — zła każda rada,
Na niego głównie wina w tem spada.
A urzędnicy — biorąc ogólnie.
Pełnią swe funkcyje cicho — potulnie.
Z każdym miesiącem, z każdym dniem gorzej,
Trza apelować do łaski Bożej!
O! Czytelniku! jeżeli kiedy
Los doprowadzi cię do tej biedy,
Że będziesz musiał przebrnąć piechotą
Zaułków miasta ciemność i błoto,
Gdy drżysz przed skrytą jaką zasadzką,
A więc ulicę mijaj Bosacką!
Domy czynszowe, te przy kolei
Dawno się zbyły błogiej nadziei.
Że się pozbędą kału i błota,
Że gaz zabłyśnie tam, gdzie ciemnota!
A mieszka w domach tych sześćset osób,
Próżno błagają o jakiś sposób,
Aby uzyskać dostęp do miasta,
Położyć tamę smrodu, co wzrasta
I z stawisk onych, gdzie się kał szerzy,
Zwłaszcza przy domu braci Lermerzy!
Proszą i żebrzą, a mają racye,
O chodnik, ścieki, kanalizacyę!
Nie wiem, jak będzie z mieszkańców zdrowiem,
Skoro naczynia (o nich nie powiem)
I nieczystości wprost się wylewa
Po bokach drogi, gdzie rosną drzewa!
Byłby tam inny lament i skweres,
Gdyby ktoś z rajców miał tu interes,
Gdyby tu zysków czynszu łakomy,
Który z nich własne postawił domy!
O! bo zazwyczaj, gdzie trza najprędzej,
Magistratowi jest żal pieniędzy,
Ale z nich każdy w swoim dowcipie
Dla swej zacheianki miejski grosz sypie.
Władzco potężny! wielki Friedleinie!
Celów i środków nie skrywaj tajnie,
Uwzględnij skarg tych smutną przyczynę,
Weź do pomocy raz Piotrowinę,
(Męża słodkiego dziwnie oblicza),
Jak i nadradcę S. Szymkiewicza.
Niech do kloaków i każdej fosy
Wrażą łaskawie radzieckie nosy,
Wtedy z nich każdy pewnie potwierdzi,
Że na „Bosackiej“ okropnie śmierdzi.
A oprócz tego dam jedną radę:
Niechaj urządzą tam promenadę,
Tam to ich ciemność straszna ogarnie,
Tu się nie świecą żadne latarnie —
Zadecydujesz wtedy w urzędzie,
Że gaz zapalą i chodnik będzie!
Czyż ta dzielnica spadła tak nisko,
Że ma cuchnące wielkie stawisko,
A pocieszają się ludzie jutrem,
Że dasz zasypać piaskiem i szutrem!
Gdy nad żywymi nie masz litości,
Działaj przynajmniej dla potomności.

Gdy pan prezydent o nas zapomni,
Przeklą żyjący — przeklą potomni!
Gdybym mógł, tobym szepnął do uszka
Pana fizyka — doktora Buszka!
„Mężu, którego pierśi ordery
Zdobią cholerne!... Jesteś nieszczery
Wobec mieszkańców owej dzielnicy
I tej „Bosackiej“ biednej ulicy!..“

Komisyja szynkowa zaproponowała znów cztery nowe konsensy szynkowe do rozdania i o dziwo! — magistrat, decydujący ostatecznie w tej sprawie, na wniosek p. Witolda Piotrowskiego, sprzeciwił się jednemu z tych konsensów i odmówił zezwolenia. Jest to unikatem, gdyż dotąd wykonywał magistrat ślepo wszystkie zarządzenia komisyi szynkowej.

Kółko medyków, niedawno zawiązane dla życia towarzyskiego medyków krakowskich, rozwija swą działalność jak najlepiej. Założona tamże kuchnia jest zdrową, a co do cen arcyprzystępną dla biedniejszej części naszej młodzieży akademickiej. Obok konwersacyi i zgromadzeń uprawiane są tamże gry i zabawy towarzyskie.

Bufet teatralny krakowski odznacza się wielkim doborem ciast, cukrów, przekąsek, napitków i chłodników — a co najważniejsze nader przystępnymi cenami nie różniąciami się od cen zwykle w cukierniach i w handlach praktykowanych — pomimo olbrzymiego wysokiego czynszu opłacanego przez dzierżawcę. — Zdanie takie o p. Gędzierskim wygłosiły osoby obce wyrażające się i pod tym względem nader przychylnie o krakowskim teatrze.

Nekrologia. W nocy z 24 na 25 listopada zamknął na wieki powieki prof. dr Ludwik Teichmann, pierwszy i największy anatom-technik w świecie, gwiazda krakowskiej wszechnicy, znakomitość na polu wynalazków naukowych. Nie naszą rzeczą jako tygodnika politycznego podawać biografję obszerną męża tej miary i tego znaczenia, uczynią to pisma fachowo-naukowe, pisma lekarskie wszystkich państw cywilizowanych. Akademia umiejętności traci swą perłę — wszechnica wielkiego rektora, miasto zacnego człowieka, młodzież nauczyciela-opiekuna, rodzina wzorowego ojca. Cały Kraków uczestniczył w pogrzebie zgasłej skromnej wielkości.

Według wiadomości Dziennika Porannego zmarł w dniu 28 b. m. we Lwowie ś. p. Jakób Gordon — znany autor „Obrazków caryzmu“ „Sołdata“ i w. i. — Cześć zgasłemu patriocie, wygnańcowi, autorowi w końcu urzędnikowi wydziału krajowego.

W Elschau w dobrach swych rozstał się z tym światem ś. p. Edward hr. Taaffe przez 13 lat prezydent ministrów — osobisty przyjaciel cesarza. Dzieje parlamentu austriackiego ostatnich lat dwudziestu ściśle są złączone z osobą zgasłego premiera, którego zadaniem było pojednać różnorodne żywioły narodowościowe w Austrii. My Polacy jesteśmy nie tylko z czią, ale z całym uwielbieniem dla prawego charakteru tego męża stanu, który zawsze i wszędzie wobec korony bronił stanowiska Polaków przedstawiając ich zawsze w najlepszym świetle jako szczerze oddanych i przy tronie Habsburgów stać chcących poddanych. W wielkiej części dzisiejsze stanowisko koła polskiego zawdzięcza też obok swego taktu i hr. Edwardowi Taffe. Ta wdzięczność objawiła się w licznych uchwałach i telegramach kondulencyjnych do rodziny tego prawdziwego przyjaciela Polaków.

Mróz. W dniu 1. grudnia było o godzinie 6tej rano 13 stopni Celsiusa — i z dniem dzisiejszym rozpoczyna się sezon ślizgawek.

Zarząd Przytuliska dla kalek i starców b. uczestników powstania 1863/4 poczytuje

sobie za obowiązek zawiadomić, że od Maja r.b. przystąpiło do towarzystwa na członków czynnych z wkładką roczną od 4 do 20 koron z Krakowa pp. Chmurski Anastazy, Przybylski Stanisław, Stypkowski Michał, Smidowicz Eugeniusz, Zieliński Zygmunt, ks. Dr. Krukowski Józef, Anczyce Władysław, Owczarkiewicz Leontyna, Dr. Szymkiewicz, Koziński Antoni, Dr. Rosenblatt Emanuel, Dr. Rosenblatt Józef, Dr. Tilles Samuel, Biborski Aleksander, Odrzywolski Stanisław, Hubaczek Olga, Kurek Stanisław, Tapie M., Baranowski Teodor, Wójcicki Franciszek, Kwieciński, Sliwiński Bronisław, Kornblum Bernard, Burzyński Stanisław, Tyrkalska Waleria, Przyjemski Józef, Przyjemka Elżbieta, Torempy Paweł, Zimler Jan, Marfiewicz Władysław, Klimek Edward, Podczaski Stanisław Z. A. I. Sewer, Czynciel Józef, Pawłowski Roman, Mildner, Babirecki Jan, Kaniewski Julian, Heller Eugeniusz, Dr. Unger Samuel; z Podgórza Dr. Skakalski Eugeniusz, Lubaczyński Karol; z Bierzanowa Ksiądz Kufel Józef, z Póbsia zwierzyńckiego Wojtyga Jan; z Krzeszowic Bartmański Józef, Rybacki Edward, Tylko Antoni, Becher, Karger, Madejski Ernest, Fleischmann, Michał, z Miękinii Bartmański Teofil, Kulka, Baranowski Józef, z Wadowic Waligórski Jan, z Bośni Fercas Ernest.

Towarzystwo liczy obecnie członków czynnych 62, wspierających 127.

Zarazem zarząd składa serdeczne »Bóg zapłać« za dary złożone przez ofiarodawców. W gotówce nadesłali pp. Wiśniewski Szczyński z Szczawnicy 200 koron, Dobrzański Feliks 100 koron — kwesta na cmentarzu krakowskim 99 koron 92 helerów, p. Wiszniewska zebrała podczas poświęcenia przytuliska 86 koron, O. W. z Paryża nadesłał 50 koron — Sokół z Czortkowa 46 koron 48 helerów, Dr. Lange 20 krn. po 10 krn. nadesłali ks. Słószarczyk, Niedzielski, W. Z.; po 6 krn. N. N. z Trzebini — L. D. M., Pruszyński 5 koron. (C. d. n.)

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Tydzień ubiegły należał do niezmiennych. Kursa papierów lokacyjnych okazały chęć do zwyżki. — Spekulacyjne były więcej zaniebane.

Kursa krakowskie.

Kraków, 25. listopada 1895.

	placą	žadają
4 ⁰ / ₁₀₀ listy hipot. koronowe	97.—	97.50
4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ „ „ „	100.—	100.50
5 ⁰ / ₁₀₀ „ „ „ premowane	110.—	110.50
4 ⁰ / ₁₀₀ „ „ „ banku krajowego	97.50	98.—
4 ¹ / ₂ ⁰ / ₁₀₀ „ „ „	100.20	100.70
4 ⁰ / ₁₀₀ „ zast. gal. tow. kred.		
koronowe	97.50	98.—
ruble papierowe za 100	129.75	130.25
marki niemieckie za 100	58.80	59.10
20-to frankówka	9.56	9.62

TELEGRAMY WŁASNE

„Przeglądu Krakowskiego“

via Wiedeń

(godzina 5 rano).

Kołomyja 1 grudnia. W krajach wschodnich rossyjskich grasuje cholera pomimo następnego zimowej w sposób przerażający, zabierając ofiary nader liczne — oczekują tutaj rozciągnięcia kordonu wojskowego dla za-

pobieżenia wybuchu cholery w Kołomyi szczególnie przez osoby trudniące się przemycałiem towarów zawlec się mogącej.

Wiedeń 1 grudnia. Zmarły Edward hrabia Taaffe zamianował w testamencie byłego ministra skarbu Dra Steinbacha współopiekunem swego małoletniego syna hrabiego Henryka Taaffego.

Konstantynopol 1 grudnia. Przy zmobilizowaniu 128 bataljonów redifów dla celów pacyfikacyjnych okazało się, iż 18 bataljonów jest dla braku przyborów wojennych do akcji wojennych niezdolnych. Okręt wojenny, który z amunicją odpłynął do Trapezuntu znikł w drodze. — Bułgarski eksarcha wniósł zażalenie do rządu sułtana z powodu postępowania władz prowincjonalnych przeciw duchowieństwu bułgarskiego kościoła.

Konstantynopol 1 grudnia. Admirał amerykański upraszał o udzielenie pozwolenia do przybycia na statku wojennym do Konstantynopola celem odwiedzin sułtana. Rząd turecki odmówił zezwolenia na krok ten.

Brest 1 grudnia. Rosyjskie okręta wojenne „Rurik“ i „Dimitri Donin“ odpłynęły dziś popołudniu zład przy wzajemnych okrzykach marynarzy rosyjskich i francuskich. Muzyki wojskowe grały na przemian „Boże chroń Cara“ i marsyljanke.

Belgrad 1 grudnia. Skupczyna w uchwalonym adresie dziękuje Rosji za udzieloną pomoc przy operacjach konwersyjnych oraz wyraża równocześnie nadzieję, iż się rządowi uda wyjednać u sułtana zupełną wolność religijną i naukową dla serbskich poddanych.

Elischau 1 grudnia. Cała okolica jest pokrytą grubą warstwą śniegu — po-

mimo zasp ludność z całej okolicy tłumnie zbiera się w kaplicy dla pożegnania zwłok śp. Edwarda hrabiego Taaffego — wystawienie zwłok zostało w nocy wykończonem, nieboszczyka ubrano w uniform prezydenta ministrów. Bardzo liczne kondolencye nadesłano, między temi od hrabiny Maryi Potockiej, kardynała hrabiego Schoenborna, barona Prażaka, księcia Lobkowitza i hrabiego Belkredego. — Kondukt pogrzebowy poprowadzi biskup budziejowski Rzieha.

Przybyli tutaj: hrabina Ledóchowska, baron Ziemiałkowski, wielki książę toskanski, księżna Gizella bawarska, baronowa Seefried, hrabina Kazimierzowa Badeniowa; Stanisław Koźmian wysłał telegram do wdowy po ś. p. Edwardzie hr. Taaffe w którym oświadcza, iż bierze żywy udział w jej nieszczęściu po niepowetowanej stracie najdzielniejszego przez wszystkich ukochanego męża stanu — prezes Koła polskiego Zaleski, przesłał telegram najserdeczniejszego współzucia z powodu straty męża, nad którego trumną płaczą wszystkie ludy Monarchii austriackiej. Klub zjednoczonej niemieckiej lewicy przesłał telegram kondolencyjny. Jako wysłani przez klub będą na pogrzebie obecni hrabia Khuenburg i poseł Fuerth. Przybył tu również były minister skarbu dr Steinbach.

Konstantynopol 1 grudnia. Urzędownie zaprzeczają wszelkim wiadomościom o mordach w Jerozolimie i w ogóle w całej Palestynie — także nieprawdziwe są wiadomości o wybuchu niepokojów w Anatolii, na znak dany ze stolicy tego kraju — także zaprzeczają, aby w Anatolii miał zapanować jakiś terrorizm, jakoby miano wielu poddanych obcych państw wymordować lub

ranić — jakoby wielu tylko ucieczką ratować się miało — jakoby miano uderzyć na mieszkania konsulów — zaprzeczają aby miano między Smyrną a Odessą widzieć pływające zwłoki osób pomordowanych — w końcu aby miano naftą polanych Armeńczyków spalić.

Konstantynopol 1 grudnia. Zaprzeczają aby sułtan miał zachorować — zaprzeczają pogłosce jakoby 45.000 Arabów miało otoczyć garnizon turecki w Jemenu — przeciwnie ze wszystkich wiadomości nadchodzące wiadomości konstatają, iż niepokoje zupełnie ustały i wszędzie porządek przywróconym został.

Brest 1 grudnia. Prefekt nadworski, admirał Barera wydał dla przybyłych rosyjskich oficerów wielki obiad, przy którym wniósł toast na pomyślność rosyjskich gości, przyczem stwierdził, iż owacy te świadczą o wzajemnych sympatyach narodów rosyjskiego i francuskiego, zakończył toastem na osobę cara Wszechrosyi — poczem w odpowiedzi, rosyjski admirał Kologneras oświadczył, iż przyjęcie w Brest zostanie na zawsze w pamięci marynarzy rosyjskich, w końcu wniósł toast na pomyślność Francyi. Następnie oficerowie rosyjscy udali się do syndyka handlowego w odwiedziny, gdzie ich przyjmowano również z ogromnymi owacyami, prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Faure, przysłał swój portret ofiarując takowy do salonu okrętu admirałskiego „Rurik“.

Madryd 1 grudnia. Przeciw burmistrzowi miasta Madrytu, wniesiono oskarżenie o zaniedbanie obowiązków służbowych.

PIWO BUTELKOWE Z BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO W PILZNIE

nabyć można

w jeneralnej Reprezentacji dla Galicyi i Krakowa

poczawszy od 10 butelek z dostawą bezpłatną do domu

ulica GRODZKA L. 62, Nr. telefonu 205.

ADMINISTRACYA WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH W PODGÓRZU

sprzedaje

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie.

WAPNO GASZONE, KAMIEŃ BUDOWLANY, BRUKOWY I SZUTER.

Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu telef. Nr. 161, Zarząd Wapiennika w Podgórzu telefon Nr. 162, WP. H. Dattner we Lwowie, ul. Gródecka 3. Telefon Nr. 390

„HANDEL POD PALMĄ“

ANTONIEGO HAWELKI W KRAKOWIE

poleca

Porter angielski wytrawny. Piwo bawarskie „Spatenbräu“. Piwo pilzneńskie z Browaru Mieszczańskiego.

Jabłka i gruszki tyrolskie.

CHEMICZNO-MIKROSKOPIJNE LABORATORYUM
dla badań medycznych, higienicznych i technicznych
Dra Maxa i Dra Adolfa Jolles'a w Wiedniu.

K. G.: Nr. 17622, Str. K.: Nr. 1699=119 C.

Wiedeń, dnia 27/4 1895 r.

Poświadczenie.

W^{ny} Rudolf Herliczka
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

„ROKOMA“

w KRAKOWIE.

Niniejszem pozwalamy sobie przelać Panu poniżej zamieszczony rezultat dokonanej analizy bibułki cygaretowej „VERGE BLANCHE“ z oznaczeniem jej chemicznych i higienicznych własności.

Wynik analizy:

1 metr kwadratowy rzeczony bibułki waży: **9-753 gr.**
i zawiera substancyj spalnych **9-6620 gr.**
substancyj nie ulegających spaleniu **0-0908 „**

Zawartość popiołu tejże bibułki cygaretowej okazała się zupełnie normalną, przeto i dym, który substancjami spalnymi w przewodzie się łączy, jest również normalny, a wreszcie lotnych, zdrowiu szkodliwych substancyj organicznych jak i nieorganicznych przy analizie nie znaleziono, skutkiem czego

bibułkę cygaretową „VERGE BLANCHE“
pod względem higienicznym jako za zupełnie odpowiednią uznajemy.

CHEMICZNO-MIKROSKOPIJNE LABORATORYUM 22—26
Dra MAXA i Dra ADOLFA JOLLES'a.

Dr. Max m. p. Dr. Adolf Jolles m. p.

c. k. zaprzysięgli rzeczoznawcy sądu handlowego w Wiedniu.

Galicj. Akcyj. Towarzystwa handlowego we Lwowie
BAZAR KRAJOWY

założony przez gminę miasta Krakowa
róg ulicy Wiślniej i św. Anny.

Centralny skład:
krajowych płócien, bielizny stołowej,
ręczników, ścierek,
DRELI na MATERACE,
PORTYERY
lniane, bawełniane i wełniane.

Fabryka cukrów i herbatników
oraz wyrób ciast, pierników i tortów

JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO

ulica Bracka L. 6,

poleca na św. Mikołaja i Boże drzewko

Pierniki własnego wyrobu,
cukry do ubierania drzewek, pomadki,
czekoladki, karmelki

po nader niskich cenach.

Na prowincję zamówienia uskuteczniām odwrotnie.

A. Szafrński
Kraków.

Największy i pierwszy
konieczny

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„Pompes Funebres“
posiada w wielkim wyhorze

TRUMINY

metalowe, dębowe i z miękkiego
drzewa.

Materace i poduszki do trymienia.

Wszelkie ubrania żałobne.

KRZYŻYKI, KRZYŻE NAGROBKOWE

Pomniki kamienne.

Zawsze kilka grobów muruwa-
nych, tak do odstąpienia jak i do
wynajęcia.

KATAKUMBY

do składowania ciał na wieczystość.

Wielki wybór wieńców

z sztucznych i żywych kwiatów.

Szarfy z napisami do wieńców.

Najpiękniejsze karawany

tylko oszklone i piramidalne.

Zaprzęgi do wyboru: konie
białe lub karę.

Remizy,

Powozy parokonne
i jednokonne.

Wysyła ludzi w bogatych
uniformach do asystency
przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od naj-
wspanialszych do najskromniej-
szych, w najdrobniejszych szczy-
gółach, rzetelnie

po bardzo umiarkowanych cenach
i ze ścisłą punktualnością.

Zakład urządzał pogrzeby

s. p.
Kraszewskiego, Zyblikiewicza,
Mickiewicza, Matejki.

JAKÓB BETTER

Fabryka wyrobów betonowych

Skład materyałów budowlanych

Kraków — ulica św. Jana Nr. 3

PAPA DACHOWA OGNIOTRWALA,

Szyfer czyli łupek szlaski, angielski i belgijski,

Rury steingutowe,

KANAŁY i rynnny betonowe,

POSADZKI CEMENTOWE, STEINGUTOWE i MOZAIKOWE,

Portland cement Opolski i Szczakowiecki,

WAPNO HYDRAULICZNE KUPSZTAŃSKIE,

Gips murarski i rzeźbiarski, Trzcina, Gwoździe, Drut siłtowy,

Cegły i płyty ogniotrwałe.

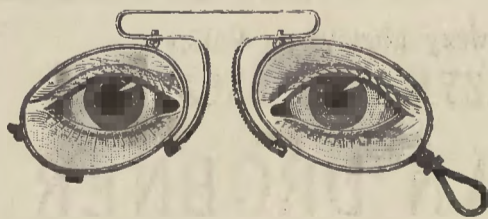
Podjeµuje wszelkie pokrycia dachów papą ogniotrwałą, dachówką
falcowaną, szyfrem szlaskim jak i angielskim. 22—23

K. ZIELIŃSKI

MECHANIK I OPTYK

Kraków, Rynek gł., linia A-B, 39,

poleca wyroby optyczne w najlepszym wykonaniu



jako to:
okulary, cwikiery,
ciepłomierze,
lornetki
teatralne i polowe



oraz wszelkie maszyny lekarskie elektryczne.

Wykonuje instalacje

dzwońków elektrycznych telefonów.

22—26

Zamówienia z prowincyi uskuteczniām odwrotną pocztą.

Browar J. C. M. Arcyksięcia Albrechta w Żyweu

poleca swe

Piwo i Porter żywiecki

analizowane i przez pierwsze powagi lekarskie za najlepsze uznane.

Do nabycia w składach w Krakowie ul. Floryńska l. 25, oraz w handlach korzennych i delikatesów.

Cena porteru: pół butelki 16 ct. i butelka 20 ct.

Z poważaniem ZARZĄD BROWARU.

Filia Wiedeńskiej Fabryki
Ubiorów męskich i dzieciennych
Heilmanna Kohna i Synów
 w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro
 poleca na każdy sezon
 bogato zaopatrzoney
Skład ubiorów męskich i dzieciennych
 wykonanych we własnym zakładzie
 z najlepszych materyi krajowych i zagranicznych
 podług najnowszej mody.

1875.
 6-ma medalami
 odznaczony na Wystawach krajowych
W. KOSYDARSKI
 Blacharz
 w Krakowie,
 Rynek główny
 L. 24.

Dotychczas nieznan!

Najdotkliwszy ból zębów usmierza
 „w jednej chwili”
„SOZAL”
 jedynie w aptece pod „Murzynem” w Krakowie.

Pudełko 10 ct.

**SKŁAD
 FORTEPIANÓW
 B. GABRYELSKIEJ
 KRZYSZTOFORY
 KRAKÓW**

a) Z dniem
 pierwszego Sierpnia roku 1891-szego
 sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mo-
 jego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowolniał się
 resztą otrzymywanego od fabrykantów rabato. Ze tak jest rze-
 czywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesie-
 nia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cen-
 ników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję.

b) Częścią reszty, która mi
 batu, opłacam wszystkie ko-
 dzia muzycznego od fabry-
 czenia. c) Na żądanie wy-
 nina ze wskazanej mi fa-
 zany mi adresem i sprze-
 warunkach, na których
 zyczne znajdujące się
 zdy więc taki fortepian,
 kosztuje na miejscu we
 opakowaniu i destawę
 sztaowałby 430 zfr. —
 i odstawiam aż do. Far-
 wszystkie nowe, nawet
 muzyczne mojego skła-
 od zfr. 300 i pianina od
 20-letnią. e) Każde sa-
 u mnie (albo w moim skła-
 fabryce za moim pośredni-
 w tej samej cenie, w jakiej je sprzedaję i wymieniam na inne, jeżeli kto tego za-
 żąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedaję fortepiany i pianina
 aa raty (choćby po 10 zfr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa
 więcej, jak sprzedaję je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne uży-
 wane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaję
 fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komisja
 pośrednicząca zupełnie bezpłatnie.

pozostaje od fabrycznego ra-
 szta przewozu danego narzę-
 ki aż do miejsca przezna-
 siałam fortepiany i pia-
 niny wprost pod wska-
 daję je na tych samych
 sprzedaję narzędzia mu-
 za moim składzie; ka-
 który (n. p. w Wiedniu)
 fabryce 400 zfr., a z
 (n. p. do Tarnowa) ko-
 sprzedaję za zfr. 380
 nowa bezpłatnie. d) Za
 najtańsze narzędzia
 du (a więc za fortepiany
 zfr. 200) daję porękę
 rzędzie muzyczne kupione
 dzie, albo w jakiegokolwiek
 otwem) przyjmuję napowrót

Władysław Fiałek

FELCZER w HOTELU KRAKOWSKIM w KRAKOWIE,
 Specjalista do odcisków,
 wykonywa wszystkie czynności w zakresie felczerstwa wchodzące,
 22-26 tak z przepisu jak i na zlecenie WPP. lekarzy.
 Wycina odciski, jak również wrastanie paznogi bez bólu, za co posiada
 listy dziękczynne od Szan. Publiczności miejscowej i zamiejscowej.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowych

JAKUBOWSKI & JARRA

w Krakowie, ul. Berka Josełowicza 119 w Krakowie, ul. Berka Josełowicza 119

odznaczona we Lwowie na Wystawie budowlanej 1892 r. medalem srebrnym państwowym, na powszechnej Wystawie krajowej 1894 r. dyplomem hono-
 wym c. k. ministerym handlu, ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności swoje wyroby z nowego srebra (neusilbru czyli tak zwanego chińskiego srebra) z brązu
 i ze srebra prawdziwego na zamówienia w magazynach własnych: w Krakowie, Sukiennice L. 26, we Lwowie Rynek 37 oraz u kupców znaczniejszej części
 miast Galicyi, na Bukowinie i Węgrzech, jako to: Sztuce i kompletne nakrycia stołowe, przedmioty do użytku domowego, ozdobne na podarki srebrzo-
 ne, oxydowane, niklowane, złoczone, kościelne jak monstrancje, kielichy, puszki do komunikantów, lampy, lichtarze i t. p. Przyjmuje wszelkie reperacje
 do niklowania, srebrzenia i złoczenia w ogniu lub galwanicznie. Wypożycza nakrycia stołowe, na większe zabawy, zebrania, wesela i t. p. Ceny przystępne
 bardzo umiarkowane.

Pierwszy główny na Galicyę
MAGAZYN UNIWERSALNY
 pod firmą
ROMAN DROBNER
 w KRAKOWIE,
 przy placu Szepepańskim L. 3 (obok Konserwatorium)

poleca:

Farby malarskie,	Przybory malarskie,
Farby pokostowe,	Przybory toaletowe,
Farby lakierowe,	Przybory sportowe,
Farby woskowe,	Przybory gospodarcze.

➔ Główny skład artykułów gumowych. ➔
 Perfumerye i Wody Kolońskie oryginalne francuskie i angielskie.
 Cenniki ilustrowane gratis i franco.

ROMAN SILBERBACH
 w Krakowie. Telefonu Nr. 141.

Skład wszelkich artykułów budowlanych
 i **FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH**

poleca:

Portland-Cement opolski i szczakowiecki,
 wapno hydrauliczne, prawdziwe kufsteinskie, rury kamionkowe
 glazurowe zewnątrz i wewnątrz, papę ogniotrwałą, płyty izola-
 cyjne, łupek morawski angielski i francuski, posadzki cemen-
 towe i steingitowe, rury betonowe, dachówki falcowane, oraz
 wszelkie w zakresie budownictwa wchodzące artykuły.

Jako przedsiębiorca wykonuje pokrycia dachów
 łupkiem szlaskim, angielskim i francuskim, papą
 czyli tekturą ogniotrwałą, jakoteż
DACHÓWKA
 — po cenach najumiarkowańszych. —

